

Ks. Marek Solarczyk
WSDDWP

NUNCJUSZ APOSTOLSKI ACHILLE RATTI – PRZYJACIEL POLSKI

Historia Kościoła w Polsce jest związana z postaciami wielu wybitnych ludzi, w których gronie znaczące miejsce zajmują przedstawiciele Stolicy Apostolskiej – Nuncjusze Apostolscy. W dziejach XX wiecznej Polski, taką osobą był niewątpliwie Achille Ratti. Okazją do wspomnienia tej postaci jest fakt, że w późniejszym okresie nuncjusz ten został wybrany papieżem, a 80 rocznicę tego wydarzenia obchodzimy w obecnym roku¹. Natomiast w przyszłym roku przypadnie 85 rocznica mianowania, wówczas ks. infułata Rattiego na stanowisko wizytatora apostolskiego w Polsce i jego przybycia do Polski². Choć jego pobyt w naszym kraju był krótki, bo zakończył się w 1921 roku, to jednak nuncjusz Achille Ratti prezentowaną postawą dał wielokrotnie dowody swojej przyjaźni w stosunku do Polski i Polaków oraz Kościoła w Polsce. Z tego względu warto przybliżyć znaczenie tej postaci, która w Kościele powszechnym głównie jest kojarzona z osobą Papieża Piusa XI.

Zanim rozpoczniemy przedstawianie zaproponowanego w tytule tematu warto wyjaśnić sprawę tytułów kościelnych odnoszonych do osoby pierwszego nuncjusza w II Rzeczpospolitej. Kiedy Achille Ratti przybywał w 1918 roku do Polski nosił tytuł protonotariusza apostolskiego (od 28.10.1914), określany również terminem infułat. W czasie „polskiego okresu” został on wyniesiony do godności arcybiskupiej, co zostało potwierdzone konsekracją biskupią

¹ Por. Z. ZIELIŃSKI, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, t. 2, s. 91.

² Por. tamże, s. 88n.

w archikatedrze warszawskiej 28.10.1919³ Po zakończeniu funkcji nuncjusza w Polsce i mianowaniu ordynariuszem Metropolii Mediolańskiej, abp Ratti został mianowany (19.07.1921) kardynałem⁴ Dnia 06.02.1922 został wybrany papieżem i przeszedł do historii Kościoła jako Pius XI⁵

Droga, jaką przebył Achille Ratti, zanim został związany ze sprawami Rzeczypospolitej, w dużej części była związana z Mediolanem. Urodził się 31.05.1857 i zdobył wykształcenie w szkołach mediolańskich, a po czterech latach studiów w Seminarium Duchownym został wysłany z miasta Św. Ambrożego do Rzymu. Studiował tam prawo kanoniczne, teologię i filozofię. Świecenia kapłańskie otrzymał 20.12.1879 w Bazylice Laterańskiej. W latach 1882 – 1911 pracował w Mediolanie, gdzie bardzo mocno był związany z Biblioteką Ambrożyjską, której kierownikiem został w 1907 roku. W tamtym okresie odznaczał się wielkim zaangażowaniem duszpasterskim, którego celem było szerzenie idei katolickiej przez laikat. W roku 1911 został mianowany wiceprefektem, a w 1914 prefektem Biblioteki Watykańskiej⁶

Kontakt ks. infułata Achillesa Ratti z Polską rozpoczął się z dniem 25.04.1918, kiedy został powołany na stanowisko wizytatora apostolskiego Polski i Litwy. Dnia 29.05.1918 przybył do Warszawy, gdzie jeszcze urzędowała Rada Regencyjna. Ten zależny od okupantów organ miał być wsparty autorytetem Stolicy Apostolskiej. Status ks. Rattiego w tym okresie nie był związany ze stopniem dyplomatycznym, ale występował on jako przedstawiciel Watykanu przybywający do episkopatu⁷ Od samego początku okazał się człowiekiem bardzo życzliwym dla Polaków i potwierdzał swoje przywiązanie do spraw Polski, formalnie będącej wówczas jeszcze pod okupacją zaborców. Pierwszym miejscem, jakie odwiedził ks. Ratti poza Warszawą, była Częstochowa. Następnie objechał wszystkie diecezje Królestwa Polskiego⁸ Postawę wizytatora apostolskiego, ks. Rattiego w pierwszym okresie jego pobytu w Rzeczypospolitej, abp Aleksander Kakowski tak podsumował w swoich pamiętnikach:

³ Por. tamże.

⁴ Por. tamże, s. 90.

⁵ Por. tamże, 86.

⁶ Por. tamże, 87n.

⁷ Por. tamże, 88n.

⁸ Por. tamże, 89.

„Poznał nasz kraj i nasze potrzeby, nawiązał przyjazne stosunki z Polakami, a ogół ludności poznał takt, roztropność i mądrość jego, przez co zyskał on sobie ogólną sympatię”⁹

Takie cechy przedstawiał ordynariusz warszawski, abp Kakowski, kiedy prosił Stolicę Apostolską o ustanowienie nuncjatury w Polsce i powierzenie funkcji nuncjusza właśnie ks. Achillesowi Ratti. Wartym podkreślenia jest fakt, że taka propozycja została skierowana do Sekretarza Stanu kard. Gaspariego już 30.10.1918 roku. W przygotowanym wówczas dokumencie abp Kakowski zabiegał o uznanie prawne Polski przez Stolicę Apostolską i mianowanie przedstawicielstwa dyplomatycznego przy rządzie polskim w Warszawie z tytułem nuncjusza. Hierarcha przekonywał, że Watykan powinien być pierwszym podmiotem międzynarodowym, który uzna fakt istnienia niepodległej Polski. Rekomendując ks. Ratti na funkcję nuncjusza zapewniał, że jego ocena jest wspólną z przedstawicielami całego episkopatu polskiego¹⁰ Sprawy formalne w kwestii nuncjatury i jej kierownictwa, zaczęły rozwijać się dopiero z dniem 20.03.1919, po uznaniu Państwa Polskiego przez państwa ententy. Wówczas rząd polski złożył taką propozycję Stolicy Apostolskiej, również popierając kandydaturę ks. Achillesa Ratti na funkcję nuncjusza apostolskiego¹¹ Nominacja została udzielona w czerwcu 1919 roku i była ona związana z wyniesieniem ks. Ratti do godności arcybiskupiej ze stolicą tytularną Lepanto¹²

Listy uwierzytelniające Nuncjusz Ratti złożył Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu w dniu 19.07.1919. Ułożony na tamtą okazję bardzo rozbudowany ceremoniał przyjęcia nuncjusza, zachowano na stałe dla uroczystych przyjęć przedstawicieli państw obcych. Dopełnieniem religijnym tych decyzji była konsekracja biskupia ks. Achillesa Ratti, jaka dokonana się w Uroczystość Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, 28.10.1919 w archikatedrze warszawskiej. Uroczystości przewodniczył abp Aleksander Kakowski, a współkonsekratorami byli najstarsi biskupi diecezjalni: ks. Pelczar (biskup przemyski) i ks. Zdzitowiecki (biskup kujawsko – kaliski). W najbliższej celebrze uczestniczyli także warszawscy biskupi

⁹ A. KAKOWSKI, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 907.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Por. Z. ZIELIŃSKI, dz. cyt., s. 89.

¹² Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 907.

pomocniczy – ks. abp Ruszkiewicz i ks. bp Gall. Obecni byli także wszyscy 22 biskupi z terenu całej Polski oraz: Naczelnika Państwa Józef Piłsudski, Rada Ministrów, przedstawiciele misji dyplomatycznych, najwybitniejsi członkowie rodzin arystokratycznych, reprezentanci sejmu, Magistratu, Rady Miejskiej i innych instytucji społecznych¹³ Przy okazji wyboru kard. Ratti na Stolicę Piotrową w 1922 roku, komentatorzy prasowi wspominając uroczystość jego konsekracji biskupiej podkreślali, że ówczesna obecność wszystkich polskich biskupów była pierwszym wypadkiem takiej jedności polskiego episkopatu na przestrzeni pierwszego roku niepodległego bytu Polski¹⁴ Bardzo głęboki wpływ tych wszystkich wydarzeń na Nuncjusza Ratti oddaje jego wypowiedź, skierowana do jednego z kapłanów:

„Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać a nawet nic nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pektorał który noszę na piersiach otrzymałem od Ojca Św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim”¹⁵

Stwierdzenie samego Nuncjusza Achillesa Ratti oddaje bardzo osobisty stosunek do polskich spraw, a jego działania, chociaż różnie komentowane, były potwierdzeniem tych wyznań. Jego blisko dwuletnie sprawowanie funkcji przedstawiciela dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej w Polsce można odnieść się do trzech zagadnień:

- ułożenie poprawnych kontaktów z władzami cywilnymi w Rzeczpospolitej;
- troska o uregulowanie spraw kościelnych w niepodległej Polsce;

¹³ Por. tamże, s. 907n.

¹⁴ Por. *Papieżem obrany b. nuncjusz w Polsce kardynał Ratti*, Gazeta Warszawska 07.02.1922.

¹⁵ Tamże.

- rola Nuncjusza Ratti w kwestii plebiscytu na Górnym Śląsku.

Zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych aspektów działania nuncjusza, warto wspomnieć o głównym miejscu zamieszkania ks. Ratti w Polsce. Przez cały czas jego pobytu w naszym kraju rezydował on w mieszkaniu ks. Brzeziwicza, proboszcza parafii św. Aleksandra w Warszawie przy ul. Książęcej¹⁶ Również następny nuncjusz Lauri rozpoczął swój pobyt w stolicy od tego miejsca. Długi czas oczekiwania na zmianę tego stanu był związany z małymi środkami, jakimi dysponował episkopat, aby nabyć odpowiednią posiadłość dla nuncjatury. Sprawa została ostatecznie sfinalizowana, już po wyborze kard. Ratti na papieża. Wówczas na konferencji episkopatu zdecydowano definitywnie unormować tę kwestię. Pojawiła się m. in. propozycja, aby przy kościele Św. Piotra i Pawła na Koszykach wybudować nowy pałac dla nuncjatury. Myśl ta została negatywnie zaopiniowana przez nuncjusza Lauriego. Ostatecznie, za sumę 100 tysięcy dolarów episkopat zakupił obszerny dom z pełnym wyposażeniem w Alei Szucha w Warszawie. Po oficjalnym oddaniu go Ojcu Świętemu, obiekt ten stał się siedzibą nuncjatury warszawskiej¹⁷

Abp Achille Ratti realizując funkcję nuncjusza apostolskiego przy rządzie polskim, pełnił rolę oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej w Polsce. Jako taka osoba, musiał on dbać o poprawny kształt relacji watykańsko-polskich. Potwierdzeniem znacznej pozycji osoby nuncjusza w Polsce była wspomniana już uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających, jak również fakt systematycznego zmierzania protokołu polskiego do tego, aby funkcję dziekana korpusu dyplomatycznego powierzyć właśnie nuncjuszowi. Znanym jest fakt takiej praktyki w innych państwach, ale w ówczesnej sytuacji Polski, gdy tworzono wzorce zachowań publicznych i kiedy ubiegał się o to pierwszeństwo przedstawiciel Francji znamienna była determinacja strony polskiej do zagwarantowania tej funkcji dla nuncjusza Achillesa Ratti¹⁸ Jego stosunek do przedstawicieli władz cywilnych był bardzo życzliwy. Utrzymywał poprawne stosunki z przedstawicielami rządu, bez względu na ich przynależność partyjną. Taka postawa niewątpliwie przyczyniała

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 918.

¹⁸ Por. tamże, s. 908.

się do eliminowania w decezjach rządowych posunięć, które byłyby szkodliwe dla Kościoła. Podobnie otwartą postawę reprezentował w kontaktach z przedstawicielami sejmu i różnych instytucji społecznych. Według późniejszego kardynała Kakowskiego, przyjacielskie, a niemal serdeczne stosunki nuncjusz Ratti utrzymywał z Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim¹⁹ Początków takich relacji Arcybiskup Warszawy dopatrywał się w następujących okolicznościach:

„Po przyjeździe do Warszawy misji państw koalicyjnych, na obiedzie wydanym przez rząd polski, szef misji francuskiej wniósł pierwsze zdrowie koalicji. Podniósł się z miejsca nuncjusz i jakby naprawiając błąd, w pięknej, serdecznej przemowie, wniósł zdrowie Naczelnika Państwa. Toastem tym zjednał sobie na zawsze Piłsudskiego, który do ostatnich nawet czasów życzenie byłego nuncjusza, a dzisiejszego papieża, sam byłem tego świadkiem, przyjmował po wojskowemu: <<rozkaz>>”²⁰

Najwspanialszym potwierdzeniem wielkiego oddania sprawom polskim i współpracy z najwyższymi władzami naszego kraju były wydarzenia z sierpnia 1920 roku. Zbliżające się wówczas do Warszawy wojska bolszewickie stanowiły realne zagrożenie dla bezpieczeństwa wszystkich znajdujących się w Warszawie i niepodległości całej Ojczyzny. Z pośród wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych w stolicy pozostali tylko dyplomaci: włoski Tomassini, amerykański – Gibson oraz Nuncjusz Apostolski – Ratti. Zdecydowanie wówczas oświadczał, że nie opuści stolicy i pozostanie przy rządzie. Według wspomnień kard. Kakowskiego, abp Ratti *„Był pewny zwycięstwa armii polskiej i przepowiadał je, gdyż wierzył, że Opatrzność, która powołała do życia Polskę niepodległą, nie wypuści jej ze swej wszechmocnej opieki”²¹*

Przybycie ks. Achillesa Ratti do Polski w 1918 roku było posunięciem dyplomatycznym, ale pełniąc swoją rolę wizytatora miał wpływać na uregulowanie spraw kościelnych w niepodległej Polsce. Jego poczynania w zdecydowany sposób pokazują wielką serdeczność dla przedstawicieli polskiego Kościoła i zaangażowanie w różne formy

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 911.

wsparcia kościelnego. Biorąc pod uwagę trudności w komunikacji z Rzymem, wizytator apostolski ks. Ratti otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa w odniesieniu do wszystkich spraw, które zwyczajnie załatwiały rzymskie kongregacje. Wyjątkiem były kwestie sądowe i te, które prawo zastrzegało tylko papieżowi²²

Jednym z przykładów troski o sprawy Kościoła w Polsce były starania o przygotowanie konkordatu, który miał zagwarantować autonomiczną pozycję Kościoła w Rzeczypospolitej i pomóc zjednoczyć organizację kościelną w pewien sposób podzieloną odrębnościami poszczególnych zaborów²³ Kiedy Stolica Apostolska wyznaczyła komisję do rokowań z rządem w kwestiach konkordatowych, pierwsze jej spotkanie odbyło się w mieszkaniu nuncjusza Ratti²⁴ W nurcie zagadnień konkordatowych pojawiały się kwestie posiadłości kościelnych, włączanych w reformę rolną. Prace komisji kościelnej i rządowej stosunkowo szybko doprowadziły do wielu rozbieżności, które według opinii niektórych polskich biskupów wymagały zaprzestania starań konkordatowych. Odmienne zdanie miał nuncjusz, który uważał konkordat za konieczny krok do uporządkowania wielu nie załatwionych spraw kościelnych, które wpływały na dobro Kościoła i państwa polskiego²⁵ Z tego względu arcybiskup Ratti był zwolennikiem ustępstw i poświęcenia części dóbr kościelnych na rzecz państwa i ludu, jeżeli mogło to doprowadzić do zagwarantowania praw i przywilejów kościelnych w dziedzinie duchowej²⁶ Ugodowe stanowisko nie przeszkodziło w wystosowaniu stanowczego protestu, kiedy Główny Urząd Ziemiński bez żadnych porozumień z komisją kościelną czy bezpośrednio Stolicą Apostolską rozpoczął parcelację posiadłości duchownych. Ówczesny krok nuncjusza powstrzymał nieprawne działania państwowe²⁷ Ostatecznie konkordat został zawarty 10.02.1925 już podczas urzędowania kolejnego nuncjusza Lauriego.

²² Por. tamże, s. 909.

²³ Por. tamże.

²⁴ Do komisji zostali powołani arcybiskupi: gnieźnieński i poznański, warszawski, lwowski obrządku łacińskiego, lwowski obrządku grekokatolickiego, lwowski obrządku ormiańskiego oraz biskup krakowski, jako bezpośrednio zależny od Stolicy Apostolskiej. Stolica Apostolska powołała do komisji również czterech prowincjałów zakonnych. W roku 1921 powołano do komisji jeszcze biskupa podlaskiego i łuckiego. Por. tamże, s. 918n.

²⁵ Por. tamże, s. 921.

²⁶ Por. tamże, s. 909.

²⁷ Por. tamże, s. 918n.

Było to w okresie pontyfikatu Piusa XI, który osobiście nadzorował ostatnie poczynania ratyfikacyjne i w dniu podpisania umowy mówił do przewodniczącemu polskiej delegacji, Stanisława Grabskiego:

„Dbajcie o to, aby Polacy byli dobrymi katolikami, a nie potrzebowali nigdy, jako obywatele mieć żal do państwa za niewłaściwy stosunek do Kościoła; a przeto nie krępujcie niczem rąk Kościołowi w jego pożytecznej dla państwa działalności, nie poniewierajcie jego praw, aby miłującym swój kościół katolikom oszczędzić walki wewnętrznej, jaką przechodzą np. francuscy katolicy wobec antykościelnego ustawodawstwa swojego kraju”²⁸

Nuncjusz Ratti zabiegał także o powołanie nowych stolic biskupich i mianowanie odpowiedniej liczby biskupów. Dzięki przychylniej opinii najpierw wizytatora a później nuncjusza Ratti w stosunkowo szybkim czasie doszło do wznowienia biskupstwa podlaskiego, utworzenia łódzkiego i mianowania ordynariuszy dla tych nowych diecezji oraz dla wakujących: lubelskiej i wileńskiej. W tym okresie powołano także biskupów pomocniczych dla Warszawy, Sejn, Płocka, Włocławka, Lublina i Sandomierza, co oczywiście nie mogło się dokonać bez opinii przedstawiciela Watykanu²⁹

Sprawy konkordatowe pokazały, że relacje nuncjusza Ratti z wyższym duchowieństwem w Polsce nie zawsze przedstawiały bardzo serdeczny obraz. Przykładem pewnych napięć była sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z konferencją biskupów w Gnieźnie, która odbyła się sierpniu 1919 roku (właściwie było to drugie spotkanie wszystkich biskupów z Polski, a pierwsze miało miejsce w Warszawie w dniach 12-14.03.1919)³⁰ Było to w czasie wstępnych ustaleń na temat konkordatu i według opinii abpa Kakowskiego nuncjusz zamierzał przekonywać biskupów do pewnych ustępstw za cenę prawnego uregulowania statusu Kościoła w Rzeczypospolitej. Dokonywało się to kilka tygodni po oficjalnym objęciu przez ks. Ratti funkcji nuncjusza apostolskiego (19.07.1919). Poprzednie miesiące przyniosły zasadę uczestniczenia wizytatora Ratti na wszystkich

²⁸ J. KRUSZYŃSKI, *Uwagi nad Konkordatem cz. I*, Kurjer Poznański 03.03.1925.

²⁹ Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 910.

³⁰ Por. K. KRASOWSKI, *Episkopat polski w II Rzeczypospolitej*, Warszawa/Poznań 1992, s. 38.

konferencjach, dlatego brak zaproszenia na kolejną doprowadził do szczególnej sytuacji. Z jednej strony była chęć przekazania przez nowego nuncjusza swojego stanowiska na temat zagadnień konkordatowych, a z drugiej brak odpowiedzi na kilkakrotne próby nuncjatury, które miały doprowadzić do oficjalnego zaproszenia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. Sprawa zakończyła się telegraficznym powiadomieniem abpa Dalbora, o przyjeździe nuncjusza do Gniezna w dniu 29.08.1919 w celu modlitwy u grobu Św. Wojciecha. Pojawienie się ks. Ratti nastąpiło już po zakończeniu oficjalnych obrad konferencji, a incydent ten przyniósł osłabienie kontaktów na linii ks. Ratti – większość episkopatu polski. Pewnym wyjaśnieniem tych wypadków było niewątpliwe naśladowanie rozwiązań austriackich, niemieckich i węgierskich, gdzie nuncjusze nie uczestniczyli w obradach konferencji biskupów, co z kolej miało zagwarantować swobodę myśli i słowa. W pewnym stopniu zrozumiała jest postawa biskupów, którzy z chwilą złożenia listów uwierzytelniających przez ks. infułata Ratti, odbierali jego osobę już nie tylko w kategoriach osobistych sympatii, ale oficjalnych zachowań, wśród których nie dopuszczali przewodniczenia obradom biskupów polskich przez dyplomatycznego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. W przeszłości takie sytuacje doprowadzały do wytwarzania niepożądanych pośredników między episkopatem a rządem czy papieżem³¹ Z drugiej jednak strony, tak zdecydowane odsunięcie osoby ks. Ratti, wielokrotnie udowadniającego swoją ogromną życzliwość dla Polski i Kościoła w Polsce było zastanawiające i nasuwające pytanie: Czy rzeczywiście konieczne? Przychylność nuncjusza dla Rzeczypospolitej nie ustała, a fakt jego konsekracji biskupiej (28.10.1919) w Polsce był przykładem trwającej serdecznej więzi z naszym krajem. Również fakt uczestniczenia w tych ważnych dla Achillea Ratti chwilach wszystkich biskupów polskich dowodziło, że sierpniowe wydarzenia gnieźnieńskie nie rozpoczęły otwartego kontestowania osoby nuncjusza apostolskiego. Nie przypadkowe było chyba również to, że uroczystość ta odbyła się w Warszawie. Właśnie w tym mieście ks. Ratti doznawał zawsze wielkiego szacunku i uznania dla swojej osoby i piastowanej funkcji. Dowodem na „warszawską przychylność” był fakt, częstego przewodniczenia spotkaniom biskupów metropolii warszawskiej, w czasie których żywo interesował się poruszonymi sprawami i doradzał w rozwiązywaniu bardzo

³¹ Por. tamże, s. 41.

skomplikowanych kwestii. Zaistniała sytuacja w relacjach episkopat – nuncjusz, doprowadziła według kard. Kakowskiego do niepotrzebnych ujemnych skutków, wśród których wyliczał:

- podejrzliwe obserwowanie obrad biskupów przez nuncjusza i Stolicę Apostolską;
- zmniejszenie powagi podejmowanych na konferencji uchwał, co skutkowało nie realizowaniem ich w diecezjach;
- wprowadzanie zmian przez urzędy watykańskie w pewnych prawnych rozwiązaniach episkopatu, co następowało również w oparciu o sprawozdania nuncjusza³²

Ostatnim z proponowanych przez nas tematów, jakie odnosiły się do nuncjusza Ratti w czasie jego pobytu w Polsce była kwestia plebiscytu na Górnym Śląsku. Sprawa tych terenów była ciągłym wyzwaniem, jakie stało przed tworzącym się państwem polskim. Kwestie te zbiegały się z decyzjami w jakich uczestniczył ks. Achille Ratti. W tym samym czasie, kiedy nastąpiła jego nominacja na nuncjusza apostolskiego w Polsce, doszło do podpisania Traktatu Wersalskiego (28.06.1919), ratyfikowanego przez sejm polski 31.07.1919. Wcześniejsze ustalenia międzynarodowe przyznawały Polsce prawie cały Górny Śląsk (bez Babimostu) oraz część średniego Śląska (powiaty sycowski i namysłowski). Niestety zostało to zmienione w ostatecznym Traktacie Pokojowym, gdzie zdecydowano o przeprowadzeniu plebiscytu na terenie Śląska. Postanowiono, że miał on odbyć się nie wcześniej niż 6 i nie później niż 18 miesięcy od chwili objęcia tych terenów przez komisję plebiscytową, co z kolei miało nastąpić po ratyfikacji traktatu. Do udziału w głosowaniu uprawniono wszystkich, mających powyżej 20 lat i tych którzy urodzili się na tamtych terenach lub tam zamieszkiwali³³ W celu właściwego przebiegu plebiscytu, państwa koalicji w początkach 1920 roku wysłały na Śląsk komisję, która miała dopilnować porządku i prawidłowości działań. W ocenie rządu polskiego, przewidywano, że znaczny wpływ na wszelkie działania plebiscytowe będzie miało duchowieństwo. Dlatego rozpoczęto starania o dopuszczenie przedstawiciela Stolicy Apostolskiej do grona wysokich komisarzy, którzy reprezentowali Francję, Anglię i Włochy. Jako kandydata wskazano nuncjusza Ratti,

³² Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 909n.

³³ Por. S. KUTRZEBA, *Polska odrodzona*, dz. cyt., s. 128 – 136.

który opierał się przed takim rozwiązaniem. Sam przekonywał, że funkcję tę powinien pełnić przedstawiciel z państwa neutralnego³⁴ Ostatecznie właśnie on został zaakceptowany przez stronę watykańską i niemiecką. Do zadań nuncjusza należało strzeżenie wolności głosowania i przeciwdziałanie wszelkim nadużyciom duchowieństwa polskiego czy niemieckiego, które zakłócałyby spokój i wzajemny szacunek. Ponieważ decyzje dotyczyły terenów archidiecezji wrocławskiej, strona watykańska jasno określiła, że w sprawach zarządzania tym kościołem partykularnym ordynariusz, kard. Bertram nie mógł być narażony na jakiegokolwiek ingerencje nuncjusza Ratti. Jednocześnie Stolica Apostolska przypominała wrocławskiemu kardynałowi, że we wszelkich decyzjach dotyczących plebiscytu powinien porozumiewać się z kościelnym wysokim komisarzem. Po oficjalnym rozpoczęciu swojej działalności komisarycznej na wiosnę 1920 roku, abp Ratti ogłosił w Opolu list pasterski do ludności Śląska. Dokument ten, przygotowany w języku niemieckim i polskim podkreślał, że zadaniem komisarza było szanowanie praw wszystkich stron bez żadnych różnic. Miał tego dokonywać w oparciu o zapewnienia Ojca Świętego, który podkreślał swoją miłość bez wyróżnienia Polaków ani Niemców. List nie spodobał się żadnej ze stron, a kolejne tygodnie przynosiły oskarżenia obu nacji o stronnictwo komisarza. Pewne uciszenie spraw śląskich nastąpiło w połowie roku, kiedy decydowały się losy Bitwy Warszawskiej i doszło ostatecznie do odparcia rosyjskiej ofensywy na przedpolach stolicy. Zdecydowany wzrost napięcia, który ostatecznie przyniósł bardzo krytyczne uwagi pod adresem abpa Ratti i jego odwołanie z funkcji nuncjusza było związane z jesienną decyzją kardynała Bertrama³⁵ W swoim zarządzeniu z dnia 21.11.1920 zakazał on wszystkim księżom i klerykom na terenie górnos Śląskiego plebiscytu udziału w politycznych demonstracjach bez wyraźnej zgody miejscowego proboszcza. Problem polegał na tym, że funkcje takie w tamtym rejonie sprawowali w 75 – 80% księża niemieccy, którzy mieli nakaz uprawiania polityki germanizacyjnej. Decyzja kardynała Bertrama skierowana była wybitnie przeciwko polskim księżom i miała na celu sparaliżowanie akcji plebiscytowej. W tych wszystkich zarządzeniach kardynał Wrocławia powoływał się na ustalenia dokonane z Watykanem. Strona polska domagała się potępienia tych decyzji, a środowiska polityczne

³⁴ Por. Z. ZIELIŃSKI, dz. cyt., s. 90.

³⁵ Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 91 ln.

groziły nawet zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem³⁶ W niektórych opiniach nuncjusz Ratti był oskarżany o współudział w wydaniu tego dokumentu³⁷ Episkopat wysłał w sprawie kard. Bertrama telegram do Ojca Świętego, w którym piętnował ściśle polityczny akt biskupa wrocławskiego. Proszono papieża aby swoim autorytetem sprawę tę zmienił i naprawił krzywdę Polski³⁸ Kard. Kakowski w swoich pamiętnikach przytaczał uroczyste zapewnienie abpa Ratti, w którym oświadczał, że o dekreście nic nie wiedział i dokument ten był całkowicie pomysłem kard. Bertrama. W wymiarze osobistym nuncjusz takie kroki hierarchy niemieckiego uznawał za akt nielojalności wobec jego osoby i funkcji sprawowanej w oparciu o mandat Stolicy Apostolskiej. Zgadzając się z decyzjami polskich biskupów zapewne w tym samym duchu przekazywał informacje na sporny temat do Watykanu³⁹ Dodatkowo do Rzymu udali się abp Teodorowicz i bp Sapieha, aby wstawić się osobiście przed papieżem w sprawie Górnego Śląska i wyjaśnić zaistniałą sytuację kościelną⁴⁰ Na łamach prasy abp Teodorowicz informował o wyjaśnieniach złożonych Sekretarzowi Stanu kardynałowi Gaspariemu, szczególnie dementujące zerwanie kontaktów Polski z Watykanem⁴¹ W czasie swojego grudniowego pobytu w Rzymie dwaj polscy biskupi zostali dwukrotnie przyjęci przez Benedykta XV Uzyskali wówczas zapewnienie serdecznej troski o sprawę Polski i potwierdzenie informacji o odwołaniu decyzji kard. Bertrama oraz zgody papieża na udział polskich księży w akcji plebiscytowej⁴² Arcybiskup Teodorowicz przywołał jedną z wypowiedzi Ojca Świętego, który mówił:

„Polska może być przekonana o mej głębokiej miłości, jaką dlań żywię. A jeśli czasem, na skutek braku informacji o istotnym stanie rzeczy zdarzają się fakty, które zdawałyby się pozornie przeczyć mojej dla Was miłości, to nie poddawajcie się waszym wrażeniom, przyjdźcie do Mnie a wysłucham was. Możecie być

³⁶ Por. *Watykan i Polska*, Gazeta Warszawska 08.02.1921.

³⁷ Por. A. Kakowski, dz. cyt., s. 913.

³⁸ Por. Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego z lat 1919 – 1922 (SU), 191 z dnia 30.11.1920.

³⁹ Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 913.

⁴⁰ Por. SU, 228 z dnia 20.05.1921.

⁴¹ Taki wniosek sejmowy upadł w czasie głosowania. Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 913.

⁴² Por. *Watykan i Polska*, Gazeta Warszawska 08.02.1921.

pewni, że nigdy Polsce krzywdy wyrządzić nie pozwolę”⁴³ W czasie tego samego wywiadu biskup – książę Sapieha stawał w obronie nuncjusza Achillesa Ratti. Przypominał, że terytorium plebiscytowe należało do diecezji wrocławskiej i podlegało pod jurysdykcję kard. Bertrama, który niezależnie od abpa Ratti podjął krytyczną decyzję⁴⁴

Ostatecznie plebiscyt odbył się w ustalonym terminie (20.03.1921)⁴⁵ i miał spokojny przebieg. Nie dał on jednak jasnego wyniku, gdyż podawane cyfry można było różnie interpretować. Ponieważ na całym terenie Śląska Niemcy uzyskali większość głosów, domagali się przyznania im całego terytorium. Przekonywali, że wobec takiego stanu rzeczy nie powinno być brane pod uwagę ustalenie traktatowe o podziale w oparciu o głosy w poszczególnych gminach. Sprawa została oddana do rozwiązania komisji koalicyjnej. Kiedy ogłoszono propozycje, które przyznawały Polsce tylko powiat rybnicki i pszczyński, ludność polska Górnego Śląska wyraziła swoje niezadowolenie i chęć walki o przynależność do Rzeczypospolitej, rozpoczynając III Powstanie Śląskie. Na jego czele stanął Wojciech Korfanty, a żywiołowy odruch doprowadził do wypędzenia władz niemieckich. Na skutek mediacji komisji alianckiej w końcu czerwca doszło do zaprzestania walk. Po wielu dyskusjach międzynarodowych, Rada Ligi Narodów zaproponowała 12.10.1921 rozwiązanie. Polska otrzymała dwa powiaty rolnicze (pszczyński i rybnicki) oraz znaczną część obszaru przemysłowego Śląska (powiat katowicki, Królewska Huta; znaczną część powiatu Tarnowskie Góry i lublinieckiego; kawałki powiatów zabrskiego, bytomskiego i gliwickiego, ale bez tych miast). Rada Ambasadorów przyjęła te ustalenia 20.10.1921, wraz z propozycją piętnastoletniego okresu przejściowego. Czas ten miał pomóc w spokojnym dostosowaniu gospodarki do nowych warunków⁴⁶

Wspomniane opinie, jakie pojawiały się w odniesieniu do osoby nuncjusza Ratti wstrząsnęły nim do głębi. Spowodowało to ciężką chorobę, która doprowadziła do kilkutygodniowej kuracji. W swoich prywatnych, a później publicznych wystąpieniach nuncjusz komentował wydarzenia stwierdzeniem, że „Nieprzyjazny człowiek to sprawił” Te

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Por. L. BIELSKI, M. TRĄBA, *Tablice historyczne*, Bielsko – Biała 2000, s. 210.

⁴⁶ Por. S. KUTRZEBA, *Polska odrodzona 1914-1928*, Kraków 1928, s. 206 – 212.

wszystkie wydarzenia doprowadziły do znacznego spadku zaufania polskich środowisk politycznych w odniesieniu do dyplomaty watykańskiego. Finałem tych spraw było odwołanie abpa Achillea Ratti z funkcji nuncjusza apostolskiego, co nastąpiło 02.12.1920. Jego odjazd nastąpił dopiero po kilku miesiącach. W dniu 19.05.1921 otrzymał on telegram z Rzymu, w którym był informowany o powołaniu na swoją rodzinną stolicę mediolańską. Uroczyście, ale jak zaznaczał kard. Kakowski, został on pożegnany chłodno w Warszawie 04.06.1921 roku⁴⁷ Ciekawym świadectwem jest przemówienie nuncjusza Ratti, jakie wygłosił w dniu 01.01.1921 podczas uroczystego przyjęcia w Belwederze. Podane niżej słowa wypowiedział człowiek, który wiele dobrego przeżył w Polsce, ale jednocześnie na którego barkach w poprzednich kilku tygodniach spoczął ogromny ciężar oskarżeń o nieprzychylność sprawom polskim. W swoim noworocznym wystąpieniu nuncjusz mówił:

„W roku ubiegłym, w tej samej dacie, po długiej, ogromnie sławnej przeszłości Polska ta wraz z panem Naczelnikiem Państwa wraca do tego pięknego pałacu, z którego wraz z nieszczęśliwym królem co pałac ten zbudował, wyszła przed wiekiem z górą, by zejść do mogiły lub raczej do trzech mogił, zgotowanych Polsce przez zaborców. Ileż dni, ileż faktów w tym roku pamiętnych na zawsze. Dni niepokoju i dni radości, dni uciążliwych walki i dni pięknych zwycięstw, dni burzliwe i dni słoneczne, aż do świetności cudu włącznie, osiągniętego przez poświęcenie się, męstwo i geniusz ludzki i najoczywistszą interwencją boską, cud który wybawia Polskę i Europę i który przez to samo zapewnia Polsce prawo do wysokiego szacunku i do nieśmiertelnej wdzięczności całego świata. A potem broń schowano ostatecznie do pochwy, granice wytknięte, piękna zorza pokoju wschodząca na niebie od tak dawna burzliwym, sam pokój wreszcie sprawiedliwy i dobry, pokój ze wszystkimi jego dobrodziejstwami, wkraczający na drogi ponownie do Polski wiodące”⁴⁸

Ponad rok po wypowiedzeniu tych słów, Ordynariusz Mediolanu, kardynał Achille Ratti został wybrany kolejnym papieżem i

⁴⁷ Por. Z. ZIELIŃSKI, dz. cyt., s. 90.

⁴⁸ Papieżem obrany b. nuncjusz, dz. cyt..

przyjął imię Piusa XI. Wielu urzędników watykańskich nadal dostrzegało w nim człowieka, który dał się poznać szerokiej opinii w czasie sprawowania swoich funkcji w Polsce. Z tego względu pojawiały się określenia, które nazywały Piusa XI – polskim papieżem⁴⁹ Wdzięczność Polaków nie przyszła dopiero po wyniesieniu byłego nuncjusza do najwyższych kościelnych godności. Jeszcze na jesieni 1921 został on odznaczony najwyższym polskim odznaczeniem, Orderem Orła Białego. Premier Ponikowski prosząc o przyjęcie tego odznaczenia zapewniał kard. Ratti, że był to dowód wdzięczności Polski za działalność w epoce jej odrodzenia⁵⁰

Najlepszym komentarzem do wspomnianych faktów, z bardzo szczególnym podkreśleniem głębokiego przekonania Nuncjusza Achillesa Ratti w Bożą Opatrzność są wspomnienia zapisane przez kardynała Aleksandra Kakowskiego:

„Podziwiałem dobroć serca Achillesa Ratti, kiedy wybrany na papieża, mówił do mnie, że nie ma żalu do Polaków za niesprawiedliwe osądzenie jego działalności w Polsce. Uważa bowiem, że był to dopust Boży i zrządzenie Opatrzności, która chciała przeprowadzić go przez cierpienie, aby go wynieść do szczytu godności. <<Nie wiedziałem, co to jest cierpienie. Nauczyłem się cierpieć w Polsce, by umieć cierpieć za całą Kościół. Kocham Polskę, jak zawsze>>”⁵¹

Mało znane słowa Głowy Kościoła z początków XX wieku, są kolejnym świadectwem o wielkiej przyjaźni, jaką Polacy zawsze mogli odczuć w osobie Achillesa Ratti – wizytatora apostolskiego i nuncjusza apostolskiego, a ostatecznie Ojca Świętego – Piusa XI.

Nuncio Achille Ratti – Friend of Poland (summary)

Achille Ratti in the period 1918-1921 was the nuncio in Poland. The Author shows how friendship between Ratti and polish people was borning.

⁴⁹ Por. A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 914.

⁵⁰ Por. *Papieżem obrany b. nuncjusz*, dz. cyt..

⁵¹ A. KAKOWSKI, dz. cyt., s. 914.